

O dwoistej naturze miast – zamiast wstępu

Na temat miast napisano już wszystko – a nawet więcej. Na bieżąco jednak trzeba kontynuować refleksję nad procesami zachodzącymi w obszarach zurbanizowanych. Miasta bowiem żyją, zmieniają się wraz ze swoimi mieszkańcami.

Podobnie ma się rzecz z tematyką *k r y z y s u m i a s t*, bo o tym będzie niniejsza praca. Odkąd powstały pierwsze miasta, musiały zmagać się z wieloma problemami natury społecznej, gospodarczej, przestrzennej czy politycznej. Problemy te zmieniały się wraz z ich rozwojem. Jedne miasta potrafiły sobie z nimi radzić, inne nie. Jedne potrafiły wyrosnąć na wielkie metropolie, odgrywające ważną rolę w układzie międzynarodowym bądź regionalnym, inne straciły na znaczeniu, pozostając niewielkimi, mało znaczącymi ośrodkami miejskimi. Są rzecz jasna i takie miasta, które przeszły do historii i pozostaną jedynie na kartach starych atlasów geograficznych.

Żyjemy w epoce miast. Jak istotnym problemem jest ich rozwój, ukazują liczne publikacje, o których śmiało można powiedzieć, że stały się bestsellerami. Z jednej strony, mamy niezwykle optymistyczne i budujące publikacje mówiące o pozytywnych aspektach rozwoju miast – warto tutaj wymienić prace Edwarda Glaesera *Triumph of the City*¹ czy Richarda Floridy *Cities and the Creative Class*². Z drugiej jednak strony, pojawiają się głosy krytykujące nadmierną ekspansję

¹ E. Glaeser, *Triumph of The City*, London 2012.

² R. Florida, *Cities and the Creative Class*, London–New York 2005.

obszarów miejskich. Znakomitym przykładem może być popularna praca Mike'a Davisa *Planet of Slums*³.

Jedno jest pewne – w globalnej perspektywie miasta niczym magnes ściągają do siebie ludzi. Granica między pozytywnymi i negatywnymi aspektami ich rozwoju nie jest jednak tak klarowna. Refleksji nad rozwojem miast nie da się sprowadzić do prostego modelu. Doskonale pokazuje to inny bestseller: *Maximum city: Bombaj* Suketu Mehty⁴, ukazujący wybranych mieszkańców slumsów – Dharavi – jako ludzi, którzy świetnie odnajdują się w swoim otoczeniu i nie potrafią sobie wyobrazić życia poza slumsami. Podobnie uważa Benjamin Barber: „Jeśli mieszkasz w wiosce 300 mil od Bombaju, twoje dzieci urodzą się i umrą nędzarami, ale jeśli przeprowadzisz się do Bombaju, dzieci może i zaczną od zbierania śmieci na wysypisku, ale będą w ten sposób zarabiać, a ktośś z nich może założyć własny skup śmieci”⁵.

Co do natury współczesnych miast wyrosłych na gruncie rewolucji przemysłowej, to ich rozwój i problemy, z którymi się borykają, wydają się w miarę dobrze zbadane. Innymi słowy, ogólne mechanizmy wywołujące w miastach sytuacje kryzysowe zostały już dość dokładnie opisane przez badaczy wielu dyscyplin.

Przywoływany już powyżej E. Glaeser napisał: „[...] skończył się wiek miast industrialnych i nigdy nie wróci. Niektóre miasta przemysłowe potrafiły się zmienić, ewoluować i zamiast produkcji dóbr, zaczęły produkować idee, ale większość kontynuuje jednak swój powolny upadek”⁶. Słowa te nie pozostawiają złudzeń – miasto musi się przeobrażać, zmieniać. Pozostanie w epoce przemysłowej oznacza dla niego upadek.

Każde miasto jest jednak inne. Oprócz zewnętrznych – globalnych i regionalnych czynników – o tym, jak dane miasto się rozwija i jak radzi sobie z problemami, decydują również czynniki wewnętrzne: lokalne.

³ M. Davis, *Planet of Slums*, London–New York 2006.

⁴ S. Mehta, *Maximum city: Bombaj*, Poznań 2011.

⁵ Państwa umierają, miasta nas zbawiają. Z Benjaminem Barberem rozmawia Katarzyna Wężyk, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 października 2013 roku.

⁶ E. Glaeser, *Triumph...*, op. cit., s. 42.

Przedmiotem badań w niniejszej pracy będzie miasto Bytom, które od wieków odgrywało rolę lidera w regionalnym, górnośląskim układzie miast. Zmiana ustrojowa, która nastąpiła w Polsce po roku 1989, spowodowała, że charakter zależności w górnośląskim układzie miast uległ zmianie. Transformacja musi mieć także przegranych, a jednym z nich jest bez wątpienia Bytom, miasto, które od połowy XIX wieku było skazane na sukces – jako centralnie położone, największe i dobrze na tle innych ośrodków wyposażone, nie zdołało na dłuższą metę utrzymać swojej rangi. Likwidacja kopalń, hut oraz innych zakładów pracy, czego skutkiem jest jeden z najwyższych w regionie poziom bezrobocia, zamknięcie wielu lokalnych instytucji i walące się kamienice – to najczęstsze informacje pojawiające się w lokalnych i ogólnopolskich mediach: „walący się przez szkody górnicze Bytom to jest dramat w skali światowej”⁷.

Na wybór powyższego tematu składają się trzy czynniki. Pierwszym z nich jest zainteresowanie miastem, zwłaszcza transformacją miast przemysłowych. Drugi czynnik odnosi się do lokalnego patriotyzmu, do tego – za Zygmuntem Baumanem – „co swojskie, z czym się styka, ma się do czynienia, współdziała na co dzień”⁸. Czynnik trzeci, jest wypadkową dwóch wcześniejszych, a składa się na niego niewystarczająca liczba badań i publikacji socjologicznych dotyczących transformacji miast przemysłowych oraz próba refleksji nad polityką miejską i rewitalizacją jako zbiorem działań mających w y r w a ć miasto z obecnego impasu.

Problematyka kryzysu bądź upadku miast przemysłowych, zwłaszcza upadku miast centralnych (*Urban Decline*, *Urban Decay*, *Inner City Decline* itd.), to problem ściśle powiązany z historią i etapami rozwoju miast, w którym kluczowe znaczenie odgrywał rozwój przemysłu. Zjawisko to w pierwszej kolejności uwidoczniło się w krajach wysoko rozwiniętych (kraje Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone), co z biegiem czasu znalazło odzwierciedlenie w literaturze socjologicznej.

⁷ *Moje filmy mają krzyżeć o Śląsku. Z Michałem Majerskim rozmawia Józef Krzyk*, „Gazeta Wyborcza”, 11 października 2013 roku.

⁸ Z. Bauman, *O ładzie, co niszczy, i chaosie, który tworzy, czyli o polityce w przestrzeni miejskiej*, [w:] J.S. Wojciechowski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa 1998, s. 8–9.

Zwłaszcza na gruncie socjologii amerykańskiej, gdzie miasta przeżywały kryzys blisko 60 lat temu, tematyka ta została gruntownie przebadana i opisana. W polskiej literaturze socjologicznej temat ten nie znalazł jak dotąd szerszego opracowania (w przeciwieństwie do publikacji z zakresu geografii społecznej czy architektury).

Warto od razu zadać pytanie: dlaczego tak się dzieje? Wydaje się, że kluczowe wydaje się tutaj kryterium czasowe. Miasta Ameryki Północnej oraz Europy Zachodniej mają inną historię, tym samym ich rozwój przebiegał w nieco odmienny sposób. Łatwiej też było socjologom odnieść się do obserwowanych zmian, gdyż problemy kryzysu miast wystąpiły tam znacznie wcześniej. W Polsce sytuacja wydaje się wyglądać nieco inaczej. Problemy, jakie narodziły się w miastach państw wysoko rozwiniętych kilkadziesiąt lat temu, w Polsce uwidoczniły się po roku 1989. Innymi słowy, to właśnie dzisiaj możemy spojrzeć na wstępne wyniki transformacji w jej miejskim wymiarze.

Zróznicowanie społeczno-przestrzenne miast przemysłowych, a co za tym idzie – ich kryzys, stały się przedmiotem zainteresowań wielu kierunków badawczych (socjologii, geografii, architektury, politologii i polityki społecznej). Na kryzys miejskości składa się wiele niekorzystnych zjawisk w społecznościach miejskich (bieda, bezrobocie, bezdomność, przestępczość, spadek liczby ludności itd.). Dodatkowo pojawiły się problemy natury przestrzennej, zwłaszcza w regionach miejskich przemysłu wydobywczego. Działania, które zaczęto podejmować w celu rozwiązywania powstałych problemów, miały rzecz jasna różny przebieg. Początkowo w niewielkim stopniu odnosiło się to do terenów przemysłowych. Zmieniło się to dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku.

W niniejszej pracy chciałbym odwołać się do przykładu Bytomia. Miasto to bowiem wydaje się powielać ścieżkę rozwojową wielu miast ulokowanych w wielkich okręgach przemysłowych w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych, Japonii czy Australii. By mówić o upadku, należy odwołać się do czegoś, co wcześniej dobrze się rozwijało. I rzeczywiście, na przełomie wieku XIX i XX Bytom odgrywał kluczową rolę w regionalnym układzie miast. Po roku 1989 okazało się, że to historyczne miasto stało się głównym przegranym transformacji na Górnym Śląsku, a kolejne ekipy rządzące miastem nie miały pomysłu na jego rozwój.

Raz jeszcze należy podkreślić, że problematyka kryzysu miast (*Urban Decline*) to pewien zbiór procesów, bardzo często wyrażający się w odpowiednich wskaźnikach, które umożliwiają dokonanie opisu kondycji danego miasta. Nie jest to jednak żaden wzór, ugruntowana koncepcja bądź model pozwalający precyzyjnie powiedzieć, czy dane miasto rzeczywiście upadło. Hasło *k r y z y s u m i a s t a – Urban Decline* – z natury rzeczy odnosi się do pewnej subiektywnej oceny.

Receptą na kryzys miasta jest rewitalizacja – sekwencja zaplanowanych działań, mających na celu pobudzenie w sferze gospodarczej danego miasta oraz zmianę dotychczasowej struktury przestrzennej i funkcjonalnej obszarów dotkniętych kryzysem. Owe działania powinny wynikać zarówno z polityki miejskiej uprawianej przez lokalne władze, jak i z zaangażowania społeczności lokalnych oraz sektora prywatnego.

Celem niniejszej pracy jest próba scharakteryzowania, na czym w przypadku Bytomia ów kryzys miasta (bądź upadek, o którym często mówią mieszkańcy i piszą media) polega. Jak dalece w ogóle jesteśmy uprawnieni do tego, by mówić o upadku miasta. Z drugiej strony, chciałbym zastanowić się nad skutecznością polityki miejskiej prowadzonej przez lokalne władze. W jakiej mierze starały się one poprawić kondycję Bytomia. Chodzi więc o socjologiczną analizę wizji (strategii) polityki miejskiej oraz ocenę efektów działań władz lokalnych.

W pierwszej części pracy przybliżam teoretyczne ramy odniesienia dotyczące problematyki kryzysu miast. W rozdziale pierwszym opisuję kluczowe koncepcje, które pojawiły się w myśleniu o mieście od czasów starożytnych po współczesne paradygmaty w socjologii miasta. W prezentowanych rozważaniach poszukuję pierwszych koncepcji, które podjęły problematykę kryzysu miast. Wskazuję również na współczesne paradygmaty w socjologii miasta, które najwięcej miejsca poświęcają temu wątkowi.

W rozdziale drugim odwołuję się do koncepcji rozwoju miasta w ujęciu historycznym, wskazując na powstanie, ewolucję oraz kryzys miasta przemysłowego jako główny punkt odniesienia dla niniejszej pracy. W rozdziale tym przywołuję przykłady miast oraz regionów, które zmagaly się z problemem kryzysu czy restrukturyzacji. Przybliżam tutaj również historię Bytomia oraz Górnego Śląska do czasu

przełomu transformacyjnego. Wydaje się to niezbędne dla dalszych rozważań dotyczących współczesnej kondycji Bytomia.

W rozdziale trzecim przywołuję główne nurty polityki miejskiej oraz pojęcie rewitalizacji jako sekwencji działań zmierzających do przełamania negatywnych trendów związanych z rozwojem miast. Część ta związana jest z próbą opisu odnowy miasta – działań mających na celu przewyższenie zjawisk kryzysowych w mieście. Tutaj również odwołuję się do przykładów skutecznych działań rewitalizacyjnych na poziomie zarówno konkretnych miast, jak i wybranych regionów.

Rozdział czwarty nakreśla główne ramy metodologiczne pracy. Opisuję w nim metody, techniki oraz narzędzia badawcze. Stawiam kluczowe dla pracy problemy i hipotezy badawcze, jak również opisuję przebieg przeprowadzonych badań.

W rozdziale piątym i szóstym odwołuję się do badań własnych, próbując opisać kondycję współczesnego Bytomia w świetle wypowiedzi respondentów oraz podjętych analiz, których źródłem są różnego rodzaju dokumenty dotyczące sytuacji społeczno-ekonomicznej miasta. W ostatnim rozdziale próbuję scharakteryzować problematykę odnowy miasta – przybliżyć koncepcje naprawcze lansowane przez władze miejskie i wskazać na główne atuty miasta, które mogą w przyszłości posłużyć do przełamania negatywnych zjawisk kryzysowych.

Niniejsza praca to socjologiczne studium dotyczące kondycji współczesnego Bytomia – jego problemów oraz pomysłów na rozwój miasta.

Prezentowana książka powstała na bazie rozprawy doktorskiej, której promotorem był profesor Marek Szczepański. Dziękuję Profesorowi za dużą życzliwość oraz wsparcie podczas pisania pracy. Chciałbym również podziękować profesorowi Tomaszowi Nawrockiemu za wieloletnią znajomość, inspiracje oraz skierowanie moich zainteresowań na sprawy regionalne i miejskie. Dziękuję również recenzentom: profesorowi Wojciechowi Świątkiewiczowi i doktor habilitowanej Małgorzacie Dymnickiej. Wszystkie niedopatrzenia czy błędy wynikają tylko z mojej niestaranności.

Specjalne podziękowania należą się mojej rodzinie: ukochanemu Synowi, wspaniałej żonie Magdalenie, Rodzicom i siostrze.

Goście podziękowania kieruję również do wszystkich ekspertów, z którymi mogłem porozmawiać, pisząc niniejszą pracę.